Kuryer Poznański.

Nr. 155. Redaktor odpowiedzialny: **Wtorek, 11 lipca 1876.** Ludwik Gayzler. **Rok V**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, w Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy ulicy Rycerskiéj Nr. 2. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie: Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 11 lipca.

Gazeta Toruńska w artykule wstępnym pod napisem kwestya wschodnia oświadczywszy się z góry przeciw czynnemu udziałowi Polaków, choćby nawet emigracyi w sprawie wschodniéj — najprzód dla tego, że szkoda krwi polskiéj, powtóre dla tego że sztandarem Polski nie półksiężyc jeno krzyż, i zganiwszy pisma galicyjskie za ich sympatyą z Turcyą i Madziarami — pisze daléj, że „nie należy tak zestawiać rzeczy jak ona jest w pismach naszych tutaj pod rządem pruskim lub rosyjskim t. j. bez żadnego wyjaśnionego i wypowiedzianego stanowiska.“ Dziwimy się Gazecie, że z tego rodzaju, acz lekkim tylko, występuje zarzutem przeciw pismom polskim. Kiedy drukowała swój artykuł, musiał przecież już w ręku jéj znajdować się, nie mówiąc już o dawniejszych, ostatni artykuł Dziennika Poznańskiego o figlu jaki Opatrzność wypłatała księciu kanclerzowi o piwie kanclerskim, o bartnikach i pastuchach nierogacizny, co pokrzyżowali plany wielkich tego świata, musiała była przeczytać i jego w końcu przyczepioną rzecz o sympatyach dla Słowian. Co się nas tyczy, toć od samego początku naturalnym rzeczy porządkiem współczucie nasze musiało być i było po stronie uciśnionéj raji, ofierze haremowego gospodarstwa Dywanu, baszów i begów; współczucie nasze w dzisiejszém stadyum sprawy wschodniéj o ile ona dotyczy samych Słowian południowych, bez wmięszania w nią interesów moskiewskich, zawsze była i będzie po stronie Serbii i Czarnogórza. Bo i jakżeżby mogło być inaczéj? Czyż dla kilku dyplomatycznych kroków, które Turcya rzekomo dla sprawy polskiéj a właściwie we własnym interesie uczyniła w przeszłym wieku, zapomniećbyśmy mogli, że Ojcowie nasi przez wieków kilka pod sztandarem krzyża i w imię Zbawiciela walczyli z półksiężycem, i że ten półksiężyc tylokrotnie zdeptany rumaków naszych kopytami, przez tyle wieków zaciętym był wrogiem naszym. Czyż samo wspomnienie kosowego Pola, Warny, Mochacza, Cecory, nie jest dla Polaka wskazówką, kędy sympatye swoje zwrócić powinien? Jakkolwiek boleść przejmuje serca nasze, że Słowiańszczyzna południowo-wschodnia, którą Bóg do lepszych przeznaczył celów i któréj więcéj świetlane wytknął drogi, zagrzęzła w mętnych wodach schizmy i miasto ku grobom Apostołów skierować wzrok swój, dała się sprowadzić na manowce faocyuszowych obłędów, — atoli tego nigdy nie zapominamy, że na czole ich świeci niezatarte znamię Zbawiciela. To też i z religijnych i szczepowych względów życzyć tylko możemy braci naszéj słowiańskiéj, aby zrzuciwszy jarzmo islamu swobodną odetchnęła piersią, aby wybiwszy się na wolność, nie pozwoliła zapanować nad sobą wszechwładnie wpływowi Moskwy ale swobodnie właściwemi sobie szła drogi. Życzymy jéj aby przyjaźniejsze dla rozwoju chrześciaństwa i cywilizacyi zapanowały prądy, aby przedewszystkiém wpływ katolickiéj Francyi odzyskał swoje na wschodzie znaczenie.

Takie stanowisko zajmowało zawsze względem Słowian naddunajskich pismo nasze, to też nie uważaliśmy za stósowne zakreślać wielkich szumnych programów, gdyż te z rzeczy saméj wypływają.

Zwracając się do wypadków na polu walki, musimy z góry uprzedzić czytelników, że dzisiaj więcéj niż dotychczas sprzeczne ze sobą nadchodzą wiadomości. Po ostatnim telegramie serbskim o rezultacie walki pod Nowym Bazarem, nadszedł telegram carogrodzki, który w zupełnie innem przedstawia je świetle: wedle niego Serbowie odparci zostali po dwugodzinnéj walce, straciwszy 500 zabitych i wielu rannych, 500 karabinów zabrać mieli Turcy z placu boju. Serbowie poszli zupełnie w rozsypkę i stracili szańce swoje. Natomiast potwierdził telegram londyński biura Reutera wiadomość o klęscę, jaką zadali Serbowie, do téjże armii ibarskiéj należący wojskom tureckim pod Mitrowicą; rząd ateński odebrał telegram z Saloniki, wedle którego załoga salonicka nagle wyruszyła koleją ku wzmocnieniu Turków pod Mitrowicą. Ponieważ Serbowie posuwają się coraz więcéj na południe, przeto powstała obawa, aby nie przerwano komunikacyi między armią turecką a Saloniki. Nowszych wiadomości o walce pod Nowym Bazarem dotychczas nie mamy.

Ze Skodaru (Skutari) donoszą Turcy, że 1000 Albańczyków utworzyło dnia 7 bm. oddział ochotników, pod wodzą Ali baszy, utworzyć się ma nadto nowy jeszcze oddział ochotników, który wyruszyć ma przeciw Czarnogórcom. Główne siły Czarnogórców pod dowództwem księcia Mikołaja Plamenacza i Piotrowicza, stoją nad brzegami Moraczy około Dukli, naprzeciw Podgoricy, pod Banaju, na granicy zachodnio-północnéj pod Zagradem (naprzeciwko Niksicza) i pod Bukiem. Z Zadaru telegrafują do Gaz. Narod., że Łazarz Soczyca zajął w 3000 powstańców drogę do Kleku, a Petrowicz w 20 armatek górskich uderzył na okopy meduńskie; dowódzcy Udelacz i Bożicz przybyli z świeżym oddziałem powstańców pod Trubar. Ze Stambułu, Korfu i Aleksandryi 1000 Czarnogórców pośpiesza do Cetynii — pod dowództwem Wukoticza tworzy się korpus rezerwy złożony z ochotników.

Z Carogrodu telegrafują pod dniem wczorajszym, że Abdul Kerim basza z powodu słabości nie może objąć naczelnego dowództwa nad wojskami pod Niżem; w miejsce jego dowodzić będzie Achmed Ejub basza, któremu do boku przydano Redyfa baszę. Wiadomości z Dziurdżewa brzmią zatrważająco, gdyż obawiają się tam, że na przypadek klęski Turków, muzułmani wymordują Chrześcian. W Pera i Galacie przysposabiają w skrytości środki obrony. Arcybiskup Aktamaru został w obecności wyższego urzędnika tureckiego i żandarmów rozstrzelany, Turcy zbierają dobrowolne składki, które dotychczas wynoszą 24,000 funtów szterlingów. Telegram ten nadesłany z Carogrodu do Post, a mianowicie ostatni jego ustęp o zamordowaniu Arcybiskupa i zebraniu tak znacznéj sumy — podajemy z zastrzeżeniem.

Z powodu ostrzeliwania austryackiego parowca „Tisza“ zażądał rząd wiedeński odwołania i ukarania serbskiego komendanta jako też przepraszającego oświadczenia Serbii i rękojmi, że podobne wypadki na przyszłość powtarzać się nie będą. Rząd serbski zastósował się we wszystkiem do tych wymagań; rozporządzenie serbskiego rządu ogłoszone będzie w dzienniku urzędowym, a sprawę tę za załatwioną uważać można.

Nakoniec wspomnieć nam jeszcze należy o ostatnim zjeździe cesarzów w Reichstacie, przyczém zwracamy uwagę czytelników na pragską naszą korespondencyą.

Do Telegr. Corresp. Bureau donoszą z dobrze poinformowanego źródła, że Austrya z Rosyą zgadzają się w zasadzie na nieinterwencyą, zastrzegając sobie wspólne porozumienie się wszystkich mocarstw chrześciańskich po zakończeniu wojny. Według tegoż źródła nie potrzeba się wcale obawiać, aby wojna serbsko-turecka po za granice właściwe na dalsze Europy kraje rozszerzyć się miała. Tak piszą urzędowe źródła — atoli rzeczą jest jasną, że z wojny téj zawikłania i komplikacye wielkie wyniknąć muszą, zasada neutralności tak u gabinetu petersburgskiego, jak i u londyńskiego, bo o te dwa mocarstwa głównie tu chodzi, jest tylko chwilową potrzebą, wywołanym symptomatem. Jeśli WPorta zwycięży Serbów i żelazne jarzmo swoje rozciągnąć będzie chciała na serbską krainę, Rosya będzie interweniowała, posłannictwo obrony Słowian południowych, jakie sobie przypisuje Rosya, „nie pozwoli“ jéj żadną miarą na zachowanie neutralności. Jeśli broń serbska zwycięzko wyjdzie z walki, Anglia nie pozwoli jéj wyzyskać zwycięztwa: ani Bright, ani stary hr. Russel, ani Farley, ani wszyscy adepci szkoły manszesterskiéj nie będą zdolni stłumić „patryotyzmu“ swych współobywateli — naród śmiały i silny nie cofa się. Nakoniec i Austrya będzie musiała wyjść z zaklętego koła chwiejnéj i niepewnéj polityki, w chwili, gdy zadrży gmach Mahometa i Bajazeta, gdyż na gruzach jego powstałe państwo słowiańskie skłoni je niechybnie do zajęcia pewnego stanowiska.

Pisma galicyjskie donoszą o przygotowaniach wojennych w carstwie moskiewskiém; wojska coraz nowe przybywać mają z okolicy Łucka i Kamieńca (dokąd?) W portach ma się rozwijać ogromna ruchliwość i czynność, uzbraja się flotyla z 20 kanonierek, którą przeznaczają na Dunaj; w Nikołajewie nad Czarném morzem zbroją 12 pancerników; wszystko to z pewnością tylko choć nie pia, to malivola desideria; wiadomościom tym zresztą stanowczo zaprzeczają gazety wiedeńskie i moskiewskie.

Na koniec podajemy jeszcze przegląd zapatrywania się na sprawę wschodnią dzienników francuskich i włoskich. Moniteur w różowych kolorach przedstawia jedność i zgodę, jaka panuje w kwestyi wschodniéj pomiędzy mocarstwami północy. Zdaniem organu księcia Decazes, nie można chwilowo interweniować między W. Portą a Serbią, ponieważ wojna tego państwa lennego ze swym suwerenem jest kwestyą czysto wewnętrzną. Inaczéj rzecz się ma z Czarnogórzem, udzielném księstwem, jak to wypływa nawet z narzuconego mu przez Omera baszę układu w Cetynii z roku 1862. Moniteur konkluduje przeto, że hr. Andrassy na sobotnim zjeździe reichstackim proponował interwencyą między W. Portą a Czarnogórzem, gdyż przez to wewnętrznych stósunków Porty wcale się nie naruszy. Obok tych uspokajających wieści nie brak i pogłosek obawę wzbudzających. I tak z Londynu donoszą o zajściach i nieporozumieniach między ambasadorem rosyjskim hr. Szuwałowem a lordem Derby, z drugiéj strony wskazują na niepewne stanowisko Włoch, chociaż ostatnia ta wiadomość wydaje nam się nieprawdopodobną, gdyż gabinet włoski, tak samo jak wersalski ścisłéj trzymać się zamierza neutralności i zakazał tak samo, jak rząd francuski tworzenia biur rekrutacyjnych i komitetów na rzecz Serbów. Opinia publiczna we Włoszech zdaje się wszelako przychylniejszą dla Słowian, aniżeli dla Turków.

---

* **Londyńska Morning Post** podaje w numerze z 24 z. m. w dosłownym przekładzie w artykule p. t. Prohibition of the Use of the Polish Language in Prusian Poland mowę hr. Józefa Mielżyńskiego, powiedzianą w obronie języka polskiego w Izbie panów.

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Berlin, 10 lipca.

(F.) Ponieważ wypadki wojenne na wschodzie nie w takiém poruszają się tempo, jak się tego powszechnie spodziewano, a wieści same o staczanych bitwach zwykle dochodzą nieprawdziwe, przeto Niemcy mniéj się już interesują tém, co się dzieje w Turcyi, jak kwestyą, co się z Turcyą stanie na przyszłość. Ogólne bowiem utarło się przekonanie, że status quo ante pod żadnym warunkiem, — chociażby nawet raz jeszcze miał uledz krzyż półksiężycowi, — zapanować w Turcyi nie powinien. Ergo, jakikolwiek wezmą obrót rzeczy na wschodzie, Europa ostatecznie powinna wystąpić czynnie i takie na półwyspie bałkańskim zaprowadzić gospodarstwo, które, mieszcząc w sobie wszelkie warunki pomyślnego rozwoju, dawałoby zarazem gwarancyą trwałości. Różne różni do przeprowadzenia celu podają środki. Najchętniéj zgodziłyby się Niemcy na to, aby Europa wypędziła Murata V, a wsadziła na tron Mahomeda Hohenzollerna, dodając mu w dodatku kilka pułków grenadyerów pomorskich. Widząc atoli, że Europa najmniéj byłaby pochopną do takiego rozwiązania kwestyi wschodniéj, chętnie Niemcy oddają Turcyą europejską i azyatycką Rosyi. „Cóż zyskamy, pyta jeden z dzienników tutajszych, jeżeli utrzyma się status quo, tj. słaba Turcya, albo jeżeli przeważać będzie na półwyspie wpływ angielski? Nic! Co zaś zyskamy, jeżeli Rosya owładnie kraj turecki w Europie i Azyi, już to na mocy aneksyi, już też przez utworzenie państw lennych, obowiązanych tą samą powodować się polityką, tém samém gospodarstwem społecznem? Uzyskamy otwarcie granic Rosyi dla naszego handlu i transyt handlu indyjskiego przez Niemcy, t. j. uzyskamy nigdy niewyczerpane źródło dobrobytu.“ Otóż zdaje mi się najlepsze rozwiązanie zagadnienia, jakie Niemcy zajmują stanowisko w obec sprawy wschodniéj i po któréj staną stronie. Że otwarcie granic Rosyi niewymownie wielkie przyniosłoby korzyści dla Niemiec, żadnéj nie ulega wątpliwości, czy jednakże takowe jako wystarczający uważają ekwiwalent za Konstantynopol i Dardanele, wątpić należy. W dodatku do otwarcia granic pozwoliłaby Rosya niezawodnie rzucić także einen Liebesblick nach Westen. Dla tego pewném dziś jest, że Niemcy co do sprawy wschodniéj pójdą ręka w rękę z Rosyą, bez względu na rezultat boju, który obecnie staczają Słowianie z Turkami. Rezultat ten bowiem, po któréjkolwiek stronie będzie zwycięztwo, nie roztrzygnie ostatecznie saméjże kwestyi; przeciwnie akt trzeci kwestyi wschodniéj nastąpi po wojnie słowiańsko-tureckiéj.

Obok wschodniéj zajmują się Niemcy także kwestyą wewnętrzną, zbyt ważną, tj. przyszłemi wyborami do sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego. Jaki będzie podział przyszły partyi sejmowych, mianowicie zaś, która partya będzie we większości: czy partya agraryuszy, czy partya Bismarcka sans phrase, w rozumieniu p. v. Knobloch, czy też wreszcie obie partye razem stanowić będą ową większość sejmową w przyszłości. Dla nas te kwestye są obojętne, gdyż tyle naprzód przewidzieć można, że kulturkampf sans phrase potrwa daléj, choćby nawet partya Bismarcka sans phrase ustąpić musiała roli prawdopodobnéj większości agraryuszów.

Ostatecznie dodaję, że rząd pruski na dobre zaczyna puryfikacyą świata handlowego z t. z. günderów. Nowszemi czasy zawezwał p. Tessendorf nadprokurator przed kraty sądowe spółkę fabryki machin Wöhlert'a, w któréj znalazło się także nazwisko głośnego przewódzcy obozu narodowo-liberalnego p. Braun (Wiesbaden), członka parlamentu niemieckiego. Denuncyowano także o karygodne manipulacye radę nadzorczą kolei Hanowersko-Altenbecken, w któréj obok innych zasiadają pp. Bennigsen i Miquel, ale prokorator hanowerski denuncyacyi nie przyjął. — Dużo jeszcze procesów o günderki w perspektywie!

Lwów, 8 lipca.

(Popis ociemniałych. — Nowe dzieło p. n. Do Ameryki i w Ameryce. — Zgromadzenia przedwyborcze sejmowe.)

(el.) Dnia 3 b. m. odbył się popis w zakładzie ociemniałych, w obecności księdza kanonika Morawskiego i księcia Jerzego Czartoryskiego, zarządzających tymże zakładem. Publiczność przybyła licznie, a między tą i hr. Dzieduszycki Włodzimierz. Popis poprzedziła krótka lecz szczera modlitwa, po któréj uczniowie popisywali się z nauki religii, języka, arytmetyki, historyi i geografii; następnie oglądano roboty wychowańców i wychowanic zakładu jako to: koszykarskie, igiełkowe i drucikowe i t. p. Roboty wszystkie wykonane były bardzo starannie, a goście okazując się szczodremi dla tego tak pożytecznego instytutu i biednych ciemnych zakupili różne wyroby za kwotę dochodzącą 200 złr. Zakład powyższy bez zaprzeczenia rozwija się bardzo pomyślnie, a w każdym roku najdokładniéj popisy wykazują coraz większą staranność i pieczołowitość przełożonych o zakład jako też nie mniéj postępy wychowańców i wychowanic tegóż, Dodać winniśmy, iż na rzecz tychże podczas popisu złożył p. Kmicikiewicz 50 złr., a p. Richtman 20 złr.

Szereg polskich podróży został wzbogacony nowo wydanem dziełem p. Kaliksta Wolskiego, autora „Zyda i Kachałów i Rumunii“ p. n. „Do Ameryki i w Ameryce.“ Podróże, szkice obyczajowe i obrazki wzięte z życia mieszkańców Ameryki. Dzieło to jest jednem z najlepszych wydawanych obecnie na pamiątkę obchodu uroczystości stuletniéj rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych, wykazuje bowiem nie tylko złe wady i śmieszność Amerykanów, lecz także i zalety ich. Autor dzieli całe dzieło na trzy części: w pierwszéj opisuje podróż do Ameryki z Hawru, w drugiéj same Stany Zjednoczone Ameryki północnéj, a w trzeciéj bogatą ziemię Hawanę, wyspę Kuba i t. d.

Wspominając o popisach i nabytkach w literaturze nie mogę zamilczeć o zgromadzeniach przedwyborczych sejmowych, które u nas tyle hałasu narobiły. Przedwczoraj t. j. w czwartek 6 b. m. odbyło się w sali ratuszowéj zgromadzenie przedwyborcze sejmowe. Wyborcy, a raczéj obywatele mający prawo do wyborów lekceważą sobie takowe i tak na wyż wspomniane zgromadzenie zebrało się ledwie sześćdziesięciu! a réj wodzili dziennikarze, — i gdyby ktoś chciał swoje wnioski przeprowadzić, potrzebowałby tylko mieć trzydziestu jeden stronników! Godne podziwienia rzeczy! Widać, że obywatele nie wiedzą o tém, że jacy ludzie będą wchodzić w skład sejmu — taki będzie sejm i rada Państwa, — a jaki sejm i rada Państwa będzie, taka i konstytucya! Zgromadzenie zagaił przewodniczący komitetu przedwyborczego p. Piotr Gross. Najpierw przemówił p. Dobrzański w imieniu redakcyi Gazety Na-

rodowéj, Dziennika Polskiego i Kroniki codziennéj stawiając wniosek, aby kierownictwo sejmu i rady państwa odbywało się według pewnych stałych zasad, i aby delegaci lwowskiego zebrania ten wniosek postawili w razie, gdyby o tém żadnéj wzmianki komitet sejmowy nie uczynił. Ks. Stojałowski popiera ten wniosek z tym jednakże dodatkiem, aby ów komitet przysposabiał lud do akcyi wyborczéj.

Pan Romanowicz redaktor Dziennika Polskiego temu się sprzeciwia, a jednakże p. Groman inaczéj stylizując wniosek ks. Stojałowskiego odpowiada p. Romanowiczowi, iż ów wniosek nie zasłużył na tak silną replikę.

Sprzeciwia się jeszcze dr. J. Czerkawski urządzeniu wieców mówiąc: „Kto wie, czy wiece w tym celu zwołane udadzą się i czy nie wypadną na niekorzyść zwołujących.“ Przy głosowaniu jednakże wniosek ks. Stojałowskiego przyjęto. Ks. Stajałowski postawił jeszcze wniosek, aby na tych wiecach agitowano w duchu religijnym, wywołał on jednakże silną opozycyą, a ks. Stojałowski widząc, że przy głosowaniu upadłby, oświadczył, iż cofa wniosek traktujący o kwestyi żywotnéj a z takiem oburzeniem przyjętéj*). W końcu uchwalono wezwanie do przyszłego komitetu, aby takich kandydatów popierał, którzy są za reformą ustawy gminnéj w duchu połączenia obszarów dworskich z gminami i za reformą ordynacyi wyborczéj w duchu pomnożenia w sejmie żywiołów inteligentniejszych; wybrano na delegatów pp. Dobrzańskiego redaktora Gazety Narodowéj i Romanowicza redaktora Dziennika Polskiego. Dziś zaś odbyć się miało zgromadzenie delegatów.

*) Spokojnie panowie liberały lwowscy gdy im bieda dokuczy. (Red.)

Praga czeska, 9 lipca.

(Zjazd w Reichstadzie.)

(XX.) O zjeździe cesarzy austryackiego i rosyjskiego, dochodzą mnie dziś następujące szczegóły:

Wczoraj o pół do ósméj z rana stanął pociąg dworski rakuski na dworcu w Bodenbach. W orszaku cesarza Franciszka Józefa znajdowali się hr. Andrassy, młody baron Hübner, radzcy ministeryalni Teschenberg, Paley i Doczy, jenerał-adjutanci Mondel i Beck. Na dworcu oczekiwali cesarza, namiestnik Królestwa czeskiego baron Weber, głównodowodzący wojskami jenerał Filipowicz, tudzież były nasz ambasador w Frankfurcie i Petersburgu, hr. Fryderyk Thun, po kądzieli wnuk Brühla, właściciel wspaniałego pałacu i przepysznego parku tuż pod Bodenbach w Teaschen.

O godzinie 9téj minut 30 nadjechał pociąg dworski rosyjski. Cesarzowie kilkakrotnie się uścisnęli. Sędziwy kanclerz Gorczakow dość późno wysiadł z wagonu, powitanie z Andrassym miało być krótkie i sztywne. Na zapytanie cesarza Franciszka Józefa: „Bon jour mon prince, cieszę się że cię widzę, jak się miewasz?“ odrzekł Gorczakow: „Tout faible, jak na 78-letniego.“

Na hr. Fryderyka Thuna wskazując car, miał powiedzieć do cesarza: „Jesteśmy dawni znajomi, hrabia masz pyszny pałac i — spostrzegając syna hrabiego, porucznika dragonów— ślicznego chłopca.“ Następnie car mówił dość długo z hr. Thunem i baronem Hübnerem.

Gorczakow miał powiedzieć do hr. Thuna: „Często spominamy o was. Gdybyś pan chciał powrócić do nas,“ na co hr. Thun rzekomo odpowiedział: „Spodziewam się, książę,“ a Gorczakow zakończył: „Zobaczymy.“

Jeżeli dyalog tak autentyczny, natenczas stanowisko hrab. Andrassego byłoby mocno zachwianém. Hr. Fryderyk Thun, starszy brat Leona, uchodzi bowiem jako kandydat do ministerstwa spraw zagranicznych albo do których z pierwszorzędnych ambasad stronnictwa konserwatywnego.

Następnie cesarzowie przez czeską Lipę (bömisch Leipe), gdzie ich przywitał arcyksiąże Rudolf, wyjechali do Reichstadt, gdzie stanęli na południe. W orszaku cara znajdowali się oprócz kanclerza, p. Nowikoff, pułkownicy Feldman, Tatyczew i Urusow, hr. Adlerberg, radzcy stanu Hamburger, Jomini.

Po obiedzie, który zaczął się o 1széj godzinie, nastąpiły konferencye. Cesarzowie konferowali osobno, Gorczakow i Andrassy także osobno. Dziś naturalnie o treści rozmów krążą tylko pogłoski płoche.

Natomiast powracając z Reichstadtu cesarz w przejeździe powitany na dworcu w Aussig na przemowę posłów do rady państwa Wolframa i Russa, powiedział:

„Wracam wesół i wielce zadowolony, i mogę panów zupełnie uspokoić.“

Depesza prywatna dziennika Deutsche Ztg. donosi: „Na konferencyach stanęło porozumienie co do wszystkich kwestyi. Na dotyczące zapytanie radzca Jomini odparł: Umowy nie będą niekorzystne dla Austryi,“

Urzędowa depesza zaś oświadcza: „Zjazd w Reichstacie, aczkolwiek miał piętno osobistéj tylko schadzki cesarzy i ministrów, przybrał formę tak serdeczną i przyjacielską, że wolno ztąd domyślać się zupełnéj zgody dwoch państw.“

Wczoraj rano krążyła tu pogłoska, że cesarz Franciszek Józef zamyśla zrzec się korony na rzecz arcyksięcia Rudolfa, poleciwszy go najprzód względom cara. Pogłoska ta powstała niezawodnie skutkiem alarmujących doniesień niektórych dzienników peszteńskich, opowiadających o zamachu „stronnictwa rosyjskiego“ na udzielność Węgier. Nie spomniałbym o téj pogłosce, gdyby przebieg zjazdu w Reichstadzie nie zbijał jéj całkiem. Obecność bowiem arcyksięcia Rudolfa była czysto konwencyonalna.

Cesarz i następca tronu na dworcu w Bubeacz przedmieściu prazkiém, przez tłumy ludu zostali przywitani bardzo serdecznie. Cesarz powrócił do Wiednia, arcyksiążę Rudolf wyjechał do Monachium.

Hr. Potocki powrócił do Lwowa.

NIEMCY.

* Berlin, 11 lipca. Ponieważ obecnie wielka liczba urzędników pocztowych naukę w służbie telegraficznéj ukończyła rozporządził jeneralny pocztmistrz pomnożenie na wielką skalę stacyi telegraficznych we wszystkich częściach niemieckiego państwa. Jeszcze w tym roku ma być otworzonych 400 nowych stacyi i to o ile możności jeszcze przed 1 październikiem.

Cesarz opuścił dzisiaj przed południem Koblencyą i udał się do Wyrcburga, gdzie do jutra zabawi, a mieszkać będzie w pałacu królewskim. Ks. Kanclerz oczekuje już tamże cesarza.

Turecki ambasador przy dworze berlińskim Edhem basza wyjeżdża na życzenie cesarza Wilhelma telegrafem mu przesłane, do Baden-Baden, gdzie się z cesarzem ma spotkać.

Landrat śremski p. Knobloch zyskuje coraz większą sławę. Nie zadowalniając się cyrkularzem wyborczym, który nawet panu Virchow w sejmie dał powód do ostréj przeciw rządowi wycieczki, wystósował teraz pismo do p. Virchow usprawiedliwiające z życzeniem, aby je p. Virchow ogłosił w dziennikach. Ponieważ poseł tego nie uczynił, p. Knobloch wydrukować kazał swe elukubracye w Posener Ztg. i Nordd. Allg. Ztg. Urzędowe zaś biuro Wolffa rozesłało telegrafem cały list od początku do końca na wszystkie strony świata.

W Paryżu umarł 5 b. m. O. T. J. Piotr Hasslacher, Niemiec znany ze swych konferencyi i wykładów naukowych publicznych. W Paryżu długie lata kierował domem sierot niemieckich św. Józefa.

Ze Zgorzelic donoszą do Germanii, że baron Mikołaj von Zedlitz i Neukirch przeszedł tamże na łono rzymsko-katolickiego Kościoła.

FRANCYA.

* Lourdes 5 lipca. Francuzi, Polacy, Niemcy, Hiszpanie, Włosi, słowem synowie wszystkich narodów zgromadzili się tutaj w tych dniach, na uczczenie Najśw. Panny, na podwójną jéj uroczystość: najprzód miała być poświęconą wspaniała bazylika, wybudowana z białego marmuru z 30 ołtarzami, a równocześnie na głowie Niepokalanéj Dziewicy miał zajaśnieć, nadesłany od Ojca św. złocisty dyadem. Trzydziestu czterech Biskupów było obecnych, pomiędzy nimi Kardynał Arcybiskup Paryża, Biskup Olindy w Bazylei. Dnia pierwszego poświęcił sędziwy Kardynał Arcybiskup bazylikę, kazanie wygłosił wymowny i sławny Biskup genewski Mermillod, wieczorem było kazanie pod gołem niebem i błogosławieństwo, którego Biskupi udzielili z wywyższenia. Kiedy cienie nocy pokryły dolinę, zajaśniała tysiącami świec, nieprzejrzana procesya po wężykowatych ścieżynach gór od groty począwszy, kapłani zmięszani z ludem, lud w malowniczych strojach i właściwym południowcom zapałem i żywością. O spoczynku nikt nie myślał, bo i jakże te tysiące byłyby znalazły nocleg i pomieszczenie. Na murawie, pod gwiazdami usrebrzonem niebem, spoczywali pielgrzymi; przez całą noc kościół i znajdująca się pod nim krypta były otwarte. O północy rozpoczęły się msze św. 45 ołtarzy było przygotowanych, pomiędzy temi kilkanaście pod gołem niebem, a nawet i ta liczba nie starczyła. Dnia następnego miała się odbyć koronacya właściwy punkt kulminacyjny uroczystości. Na esplanadzie obejmującéj przeszło 60,000 ludzi postawiony był zakryty ołtarz, a na nim cudowna statua Matki Bożéj z Lourdes. O godzinie 9 wyszła procesya Biskupow i kapłanów i w uroczystym pochodzie zeszła z góry w dolinę, wszystkie wzgórza na okolicę były okryte ludem. W tym dniu celebrował nuncyusz papieski Msgr Meglia. Kazanie wygłosił wymowny Biskup z Poitiers Msgr Pie. Po uroczystéj sumie udzielił nuncyusz papieskiego błogosławieństwa po czem procesya udała się do groty, ztamtąd do Bazyliki w któréj Arcybiskup Meglia ukoronował statuę Matki Bożéj. Po południu było kazanie i błogosławieństwo, wieczorem nabożeństwo w pieczarze. Pogoda sprzyjała świetnie, a chociaż liczba pielgrzymów była ogromna, nigdzie spokoju nie zakłócono.

* Paryż, 8 lipca. Klęska, jaką Mehmed Ali basza zadał czechowi Zahowi w okolicy Nowego bazaru napełniła giełdzistów, spodziewających się rychłego ukończenia bojów i przywrócenia pokoju przez zjazd reichstacki — wielką radością; jedno tylko im się nie podoba — i to ta okoliczność, że Mehmed Ali basza, jak tu dotąd donoszą zwycięzca z pod Sienicy, jest z urodzenia Prusakiem i Brandenburgczykiem. France nazywa go już le féroce rénégat Allemand.

Wewnętrzna polityka francuska zaniepokojoną była chwilowo rzekomemi gwałtownemi nieporozumieniami między marszałkiem-prezydentem a p. Marcère. Ponieważ wiadomość ta prawie równocześnie pokazała się w Timesie i Agence Havas, uważano ją za rodzaj urzędowego przestrzeżenia, to też przejęła obawę republikanów. Jak już donosiliśmy, p. Cassagnac wskazywał w Izbie na one nieporozumienia; przy téj okazyi wystąpił p. Marcère i oświadczył, że pomiędzy naczelnikiem rządu a ministerstwem zupełna zgoda i solidarność panuje.

Według Monitora w kołach rządowych zupełnie pochwalają to wystąpienie ministra spraw wewnętrznych, a całe ministerstwo gotowém jest zdanie to popierać; chodzi tylko o to, czy i marszałek myśli tak samo.

Pomiędzy Chislehurst a królewską rodziną angielską widoczną jest od pewnego czasu bardzo ścisła zażyłość; wizyty i rewizyty stały się częstszemi. Dzisiaj spędziła cesarzowa Eugenia z cesarzewiczem noc we Windsor, co się przez cały czas jéj przymusowego pobytu w Anglii jeszcze nie zdarzyło.

TURCYA.

(Statystyka ludności w państwie tureckiém).

Mapy Turcyi są po największéj części wielce niedokładne, nawet najlepsze z nich wykazują mnóstwo niedokładności i błędów, Na wystawie wiedeńskiéj, na któréj Wschód dość okazale wystąpił, nie było ani jednéj karty, któraby przedstawiała dokładny obraz politycznego podziału europejskiéj Turcyi, tak, iż słusznieby twierdzić można, iż wielkie prowincye państwa tureckiego w Europie mimo bliskości i licznych opisów pod niejednym względem mniéj są znane, jak odleglejsze kraje. Pochodzi to ztąd, iż rząd turecki przedsiębrał dotychczas bardzo mało jeograficznych i statystycznych prac i że z drugiéj strony prace, wykonywane przez pisarzy obcych, nie rozumiejących po największéj części po turecku, mało doznają oceny i uwzględnienia.

Największa część map Turcyi wykazuje tylko stare nazwy prowincyi t. j. podział na gubernie zwane wilajetami. Od lat kilku jednakże zaprowadzono znaczne zmiany w podziale europejskiéj Turcyi. Nie licząc państw lennych i obwodu Carogrodu, podzielona jest dzisiejsza Turcya na sześć prowincyi czyli wilajetów jako to:

1. Bośnia, obejmująca 7 sanczakatów, między niemi Hercegowinę.
2. Wilajet Monastyrski, obejmujący większą część górzystéj Albanii i rozciągający się od morza Adryatyckiego aż do Archipelagu greckiego. Wilajet ten dzieli się na sześć sanczakatów (okręgów).
3. Wilajet Janina obejmujący dawną Tesalią i Epir.
4. Wilajet Salonicki, odpowiadający dawnéj Macedonii, podzielony na 3 obwody.
5. Wilajet Adryanopolski, czyli dawna Tracya, obejmujący 5 sanczakatów.
6. Wilajet Naddunajski, zajmujący kraj między Dunajem a górami Bałkańskiemi z jednéj a między wschodnią granicą Serbii a morzem Czarném z drugiéj strony, podzielony na 8 sanczakatów.

Miasto Carogród, tworzy obwód sam w sobie. Na brzegu europejskim ma obwód ten powierzchnią, wynoszącą 46 mil kwadratowych z ludnością 680,000 dusz; jest to najmniéj zaludniony obwód Turcyi europejskiéj.

Następuje prowincya Adryanopolska z ludnością 2168 na milę kwadratową; Janina 2153, Saloniki 1227, Bośnia 1095, Monastyr 1015, prowincya Naddunajska 960, są to zatém liczby, które nie dochodzą średniéj ilości mieszkańców większéj części państw europejskich; bo nawet Hiszpania posiada 1804, Szwecya zaś 1600 mieszkańców na milę kwadratową. Tylko Rosya i Grecya nie dorównują jeszcze nawet w téj mierze Turcyi; pierwsza posiada 732, druga 421 ludności na milę kwadratową. Ale należy tu i urodzaj tureckiéj ziemi oraz położenie południowe i styczność z trzema morzami mieć na względzie.

W ukazach tureckich czyli Salnamy różnie podają ludność męzką; nie podają zaś wcale narodowości mieszkańców. Wymieniają one tylko liczbę wyznawców islamu jako i należących do innych wyznań, najświeższe Salnamy wykazują następujące cyfry:

1. Wilajet Bośnii: Mahometanów 309,522, innowierców 306,707.
2. Wilajet Monastyrski: Machom. 485,993, innowierców 418,805.
3. Wilajet Janina: Machometanów 250,749, innowierców 467,601.
4. Wilajet Saloniki: Machometan. 235,587, innowierców 401,148.
5. Wilajet naddunajskich prowincyi: Machometanów 455,768, innowierców 716,938.
6. Wilajet Adryanopolski: Mach. 235,587, innowierców 401,148.

Wynosi więc ludność męzka w europejskich prowincyach Turcyi 4,295,803, między któremi 1,862,447 muzułmanów, a 2,433,356 innowierców. Ludność chrześciańska zostaje zatém do muzułmańskiéj w stosunku 57 : 43.

W Carogrodzie, mianowicie w części jego europejskiéj, stanowią chrześcianie większość, w stosunku 54 ; 46. Wyspa Kreta, należąca również do Turcyi europejskiéj, zaludniona jest prawie wyłącznie przez chrześcian. Wyspy położone na Archipelagu a należące do gubernii azyatyckich zamieszkują w większéj części chrześcianie.

Z szóstego rocznika „registrandy“ wydziału jeograficzno-statystycznego, ogłoszonego przez sztab jeneralny, zestawiamy następujące statystyczne daty dotyczące całéj Turcyi.

Turcya obejmuje w Europie ziemi bezpośrednio doń należącéj: 6,939 m. kw., z 10 milionami mieszkańców; ziemi zaś pośrednio rządowéj: Rumunią 2,197 m. kw. z 4,200,000 mieszkańców, Serbią 791 m. kw. z 1,320,000 miesz., prócz tego opłacający haracz obwód wyspy Samos i Czarnogórę. W Azyi posiada Turcya bezpośrednio: Małą Azyą z Cyprem, obejmujące 9,954 m. kw., z 10 milionami mieszk. Armenią z Kurdystanem 5,693 m. kw., z blisko dwoma milionami mieszkańców, Syryą 6,873 m. kw. z 2,750,000 m. Arabią 9,112 m. kw. z 900,000 miesz., w Afryce prowincyą Trypolis z 16,200 m. kw. i 750,000 miesz., hołdowniczy obwód Egiptu z 31,000 m. kw. z 8 miliónami miesz., Tunis z 2,150 m. kw. z 1,200,000 mieszkańców.

Podług zestawień statystycznych Böttchera, żyje pod bezpośredniem panowaniem europejskiéj Turcyi tylko $1^1/_2$ miliona Turków, Tatarów i Mongołów, natomiast 4 miliony bułgarskich Słowian; 1 mil. Greków; 1,400,000 Albańczyków; 1,800,000 Serbów; 400,000 Dakoromanów; 350,000 Armeńczyków i Cyganów; z ludności zaś zachodnio europejskiéj: 5000 Włochów, 3000 Niemców, 2000 Francuzów, 1000 Anglików, nadto 12,000 Rosyan i Rusinów.

Dług ogólny Turcyi obliczają na 202,554,000 funt. szterl., podatki roczne podniesione do 18 mil. funt. szterl., z których 2 miliony przypada na utrzymanie dworu, 15 milionów na umorzenie długów państwa, pozostałym zaś 1 milionem pokryć miano wydatki na całkowite utrzymanie armii i zarządu cywilnego kraju.

POŁWYSEP BAŁKANSKI.

(Z teatru wojny.)

Ostatnie dzienniki nie przynoszą nam dziś żadnych zgoła bliższych szczegółów o stoczonych dotąd potyczkach. Niechcąc powtarzać sprzecznych wiadomości, które nam znane już telegramy przyniosły, mało jedynie mamy dziś na tém miejscu do zapisania. Polit. Corresp. zamieszcza raport dowódzcy armii naddryńskiéj, Ranka Alimpicza, z którego jasno się pokazuje, że Serbowie nie zdobyli Beliny, jak to znany z Belgradu telegram był doniósł Raport ten brzmi:

Przed Beliną, dnia 4 lipca. Wczoraj przeprawiła się armia w pobliżu wysp boluklijskich przez Drynę. Turcy spostrzegli nasze operacye dopiero wtedy, kiedy połowa armii stała już w Bośnii. Czaty tureckie dały wprawdzie ognia, aleśmy je rychło pokonali. Pół godziny po tem uderzyło wojsko tureckie na skrzydło nasze, ale zostało odparte. Pod Beliną napotkaliśmy na znaczne siły tu eckie, które w szyku bosowym ustawione zajmowały wzgórze i powitały nas ogniem działowym. Rozkazałem także skierować przeciwko nim działa nasze a części artyleryi zająć tyły. Nieprzyjaciel widząc ruch ten, opuścił swą pozycyą. Ścigaliśmy go; walka trwała przez dzień cały. Turcy schronili się po za mury Beliny. Zdobyliśmy jednę chorągiew turecką, wielką ilość karabinów i zabraliśmy z terytoryum tureckiego wiele wołów i koni Cała Possawina chwyciła za broń.

W raporcie tym nie ma ani słowa o ataku na Belinę, a tém mniéj o wzięciu jéj. Nie podaną jest także w nim strata w zabitych i rannych. Z raportu tego dowiadujemy się, że Serbowie zabrali z terytoryum tureckiego woły i konie; brzmi to tak, jakoby armia serbska, zrobiwszy tę zdobycz, cofnęła się z nią za Drynę do Serbii, co téż twierdzą doniesienia austryackie.

O bitwie, którą stoczył jenerał Zach, nie mamy także dotąd, oprocz telegramów, bliższych szczegółów. Telegram z Belgradu lakoniczną jedynie podał wiadomość, że armia ta serbska, nie mogąc wyprzeć Turków z silnych pozycyi, cofnęła się na dawne stanowisko. Części jednak armii téj pod dowództwem Czolakanticza miało dopisać szczęście; według serbskiego telegramu miał on, przeszedłszy rzekę Raszkę, rozbić Turków, którzy w popłochu uciekali ku Nowemu Bazarowi. Wiadomość ta zdaje się być choć w części prawdziwą, przyznaje to telegram, który w dniu 7 otrzymał konsul turecki w Skutari. Klęskę tę starali się Turcy już dnia następnego powetować; przyszło pod Gladnicą do bitwy, w któréj, jak telegram turecki z Serajewa pod dniem 8 donosi, Turcy zupełne odnieść mieli zwycięstwo. Telegram ten brzmi:

„Dowódzca Nowego Bazaru, Mehemed Ali basza wyruszył w nocy z środy na czwartek o 3 godz. rano na czele sześciu batalionów na Sienicę i posunął się przeciw miastu Jawrze, położonemu w ,obrębie serbskiéj linii demarkacyjnéj. W czwartek po południu przybył do Gladnicy i stanął przy twierdzy, znajdującéj się tutaj. W czasie, w którym wojska cesarskie zabrały się do zajęcia szyku bojowego na wzgórzach, uderzyli Serbowie na skrzydło jego, mając 18 batalionów i 10 dział. Około godziny 5 wieczorem morderecza rozpoczęła się walka. Cesarskie wojska walcząc dzielnie i z odwagą, odparły zwycięsko nieprzyjaciela, który, nie mogąc się oprzeć dalszym natarciom, zupełną poniósł klęskę, zostawiwszy na placu 1500 zabitych i wiele rannych. Serbowie w dzikiem popłochu uciekając, schronili się po za szańce swe pod Jawra-Isgnelessi. Wojska tureckie zabrały obfity materyał wojenny, który Serbowie pozostawili.“

Jenerał Zach, przekraczając granicę, wydał do Bośniaków uastępujący manifest:

Bracia! Pięć już wieków znosi nieszczęśliwa nasza ojczyzna ducha i ciało zabijające pęta barbarzyńców.

Przez długie te nieszczęsne lata zamknięte nam były bramy chrześciańskiéj cywilizacyi i europejskiéj wolności. Z wolnego, bogatego, pełnego życia narodu chciał sobie barbarzyniec zrobić posłusznych służalców, którychby się Europa wstydzić musiała. Zaraz na początku niedoli naszéj pojęliście to położenie, a Bóg sprawiedliwy dał wam teraz sposobność do chwycenia za broń celem wywalczenia sobie wolności za przykładem innych narodów. Odwaga wasza i miłość ojczyzny zjednały wam sympatye u wszystkich ludów Europy, tak że ci nawet, którzy byli dawniéj nieprzyjaciołmi naszymi, życzą teraz powodzenia świętéj naszéj sprawie, bo na swych krwawych, trójkolorowych sztandarach słowiańskich zapisała ideę wolności i cywilizacyi.

Wasze próżne dotąd wysilenia i krzyk boleści bezbronnych powołały i nas do broni. Żądały tego bezwzględnie honor i stanowisko Serbii, jeżeli nie miała się wyrzec swojego bytu. Z ogniem i żelazem wstępujemy na świętą ziemię dumnéj Bośnii. Nie przychodzimy przecież ani jako zdobywcy, ani jako ciemiężcy, lecz jako oswobodziciele i bracia, którzy chcą was bronić przeciw tyranii. Wybiegacie nam naprzeciw z łzawemi oczyma i otwartemi ramiony; tak samo postąpiła sobie nasza wolna Czarnogóra w obec naszéj braci w bohatérskiéj Hercegowinie. Nie zapominajcie, że z tamtéj strony Bałkanu chwyciła również za broń pokrewna wam rodem Bułgarya, aby nie tylko pójść z wami w zawody na polu sławy, ale aby was prześcignąć. Pokażcie, że nie mniéj miłujecie wolność od nich!

Słowianie, wyznawcy islamu! Te braterskie słowa dotyczą was tak samo, jak waszą brać chrześciańską. Musicie walczyć albo z nami, waszymi braćmi, albo przeciw nam, nieprzyjaciołom waszym! Wybierajcie przeto pierwsze lub drugie! Tu jest wolność i równouprawnienie, tam, w obozie nieprzyjaciół, hańba i niewola! Chcecie przyłączyć się do nas, oto dłoń nasza bratnia, jéj uścisk niechaj będzie rękojmią zapomnienia po wsze czasy nieporozumień, jakie panowały między nami, a biada temu, ktoby się ważył przypominać je kiedyś! Niedolę i radość podzielać macie z nami jak bracia. Na dowód naszéj wdzięczności macie być w państwie uprzywilejowani we wszystkiém! Jeśli nie chcecie — to wydrzemy wam z rąk waszych broń przeciw nam wymierzoną; miasto miłości bratniéj zbierać będziecie śmierć i pogardę, a wasze piękne córy, matki, żony i siostry pójdą jako niewolnice na azyatyckie targowiska; piękne wasze pola, któremi rozporządzacie jako prawowici właściciele, pokryją się trupami waszych ojców, synów i braci.

Nie spuszczajcie się na pomoc Anglii i nie zapominajcie, że po za nami stoi Rosya, która nie tylko w Europie, ale i po za „Niebieskiém morzem“ potężnych ma sprzymierzeńców, którzy wpierw mogą zniszczyć handel Anglii, zanim Anglicy wezmą rosyjską twierdzę, których Rosya ma aż nazbyt. Turcya stanie cała w płomieniach, a podkowy koni kozackich zatrą nawet ślady ognia.

Bracia! Z po za brzegów Unny spoglądają na nas miliony wolnych naszych braci i cała Europa zwróciła na nas swe oczy. Do broni przeto, jeżeli w żyłach waszych płynie krew słowiańska!

Do broni! jeżeli chcecie być kochanymi i szanowanymi, a nie znienawidzonymi i wzgardzonymi! Sztandary nasze krwią zbroczone zdobi niezwyciężony krzyż prawowierny, a Bóg wszechmogący każe wszystkim za tę świętą ideę poległym męczennikom patrzeć z nieba z dumą na nas tu walczących!

Bracia! Gdybyśmy, brocząc we krwi aż po same biodra, nie mieli zdobyć sobie bram do wolności i cywilizacyi, wtedy żelazne ramię Rosyi rozbije je, a my na trupach naszych wrogów wśród oklasków wolnych ludów Europy zawołamy: Niech żyje wolność! Niech żyje idea słowiańska!

(Teren walki.)

Jeden z strategów austryackich następujący podaje szkic terenu, na którym odbywa się dziś walka pomiędzy Turkami a Słowianami: „Teatr wojny słowiańsko-tureckiéj obejmuje przestrzeń, którą od zachodu zamykają góry kroacko-dalmatyńskie, od północy rzeki Sawa i Dunaj, od południa pasmo gór bałkańskich a od wschodu linia, ciągnąca się od Dunaju przez Widdyn aż do Bałkanu. Jest to przestrzeń wynosząca około 2000 mil kwadratowych, którą przerzynają we wszystkich kierunkach skaliste góry, okryte odwiecznemi lasami i pełne rozpadlin i przepaści. Na rozległéj przestrzeni téj mało tylko znajduje się gołych równin i dolin, na którychby bez przeszkody rozwinąć można większe operacye wojenne i obrawszy dogodne pobojowisko, większą stoczyć bitwę. Linie komunikacyjne idą tu w kierunku od północy na południe przez doliny rzek Unny, Verbasa, Bosny, Dryny, Morawy i Timoka i łączą się z sobą drogami poprzecznemi. Te ostatnie nie są tak dogodne jak drogi idące dolinami, bo prowadzą często przez skaliste i trudne do przebycia okolice. Pod względem zaś obrony są znów korzystniejsze, bo nieprzyjaciel nie może na nich poprowadzić większych mas wojska. Najlepszą linią komunikacyjną jest szeroki trakt, idący przez dolinę Morawy i łączący Belgrad z Carogrodem. Tu téż niezawodnie rozstrzygnie się los teraźniejszéj wojny. Nad traktem tym znajduje się kilka warownych punktów, w których znaleść może i większa armia przez czas dłuższy dogodne schronienie. Na linii téj leżą w Serbii Aleksinacz, Deligrad, Czuprya, Swilanjacz i Semendria, w Bułgaryi zaś Niż i kilka miejsc warownych w przesmykach gór bałkańskich. Na linii téj posuwa się teraz armia serbska pod Czernajewem aż do Sofii.

Także przez dolinę Timoka, który stanowi granicę pomiędzy Serbią i Bułgaryą, idzie trakt od Negotina aż do Niżu, z nim łączy się droga od Widdynia pod Cajczarem, która przechodzi przez dolinę Morawy do Czupryi, Kragujewacza i Belgradu. Najważniejsze punkta na trakcie tym otoczyli Serbowie szańcami, jak to w Czupryi i Cajczarze. Jak wiadomo, w ostatniém tém miejscu toczyła się po kilkakroć walka.

Drugi najważniejszy punkt, na którym większa odbyć się może bitwa, jest dolina Dryny, stanowiąca granicę zachodnią pomiędzy Serbią a Bośnią. Sama rzeka Dryna tworzy linią obronną, któréj od strony tureckiéj strzegą Zwornik, Belina i Wyszegrad. I tu już, jak wiadomo, krwawe stoczono walki. Tu ztąd prowadzi trakt do Serajewa przez okolicę górzystą. Z doliny Morawy idzie drugi jeszcze trakt przez Czaczak, Użycę i Wyszegrad aż do Hercegowiny, trzeci zaś od Użycy w kierunku południowym przez Nowy Warosz, Sienicę aż do Nowego Bazaru. Od traktu tego pod Scenicą poprowadzona jest także droga, która wiedzie do Czarnogóry. Pod Sienicą usypali Turcy szańce, ażeby zabezpieczyć się od napadów ze strony Serbów i Czarnogórców.

W Bośnii stanowi najważniejszą linię komunikacyjną trakt idący od granicy austryackiéj pod Kostajnicą przez Banialukę, Trawnik, Serajewo, Szenicę i Nowy Bazar aż da Carogrodu. Łączy on w północnéj Bośnii wszystkie doliny rzek i na nim odbywa się cały handel Bośnii z Carogrodem. Od Serajewa i Wyszegrodu idzie on aż do granicy hercegowińskiéj. Dwa te trakty stanowić będą w teraźniejszéj wojnie główną linią operacyjną, skoro akcya wojenna ze strony Czarnogórców tak daleko postąpi, iż dążyć będą oni mogli do połączenia się z armią serbską nad wyższą Dryną.

Stosownie do natury powyżéj opisanego terenu, ułożył jeneralny sztab serbski plan wojenny i idąc tu za przykładem wielkich wodzów dawnych czasów, zwrócił głównie swą baczność na linię operacyjną Belgrad-Carogród. Przy wypracowaniu planu wojennego, wychodził sztab serbski z téj słusznéj zasady, że jeżeli powiedzie się na linii téj zadać cios stanowczy Turkom, to cała ludność chrześciańska chwyci za broń, przez co potęga turecka w Europie złamaną być może. W związku z planem tym stoją operacye Serbów ku Widdyniowi, zmierzające widocznie do poruszenia ludności słowiańskiéj w północnéj Bułgaryi, przez co by załoga turecka Widdynia nie mogła wkroczyć do Serbii. Szańce około Cajczara i Negotina mają téż służyć jako obrona przeciw inwazyi tureckiéj. Dotąd przecież, jak wiadomo, nie powiodło się Czernajewowi, ani Leszninaninowi ruszyć ludności bułgarskiéj, a Turcy, mając spokój na tyłach swych, pierwsi wtargnęli do Serbii, usiłując opanować szańce pod Cajczarem.

Ważniejszą, niż na Wschodzie, jest operacya Serbów na Zachodzie; mająca na celu zdobycie Bośnii. Przeznaczono do tego dwa oddziały, jeden pod Zwornikiem i Bieliną, drugi w okolicy źródeł rzeki Dryny i serbskiéj Morawy. Oddział pierwszy ma bez wątpienia zadanie rozszerzenia w północnéj Bośnii powstania i dotarcia po zdobyciu twierdz Zwornika i Bieliny ku Trawnikowi i Serajewu. Oddział drugi ma wyruszyć na południe Bośnii i zjednoczyć swe działanie z operacyami księcia czarnogórskiego w Hercegowinie. Kampania takowa jest kopią wojny Czarnego Jerzego z roku 1809. Tak więc cały teatr wojny rozpada się na kilka widowni operacyi wojennych, nie zależnych od siebie, mianowicie przy rozpoczęciu wojny i znaczniejszych odległości. Widowniami temi są: okolica około Niżu przy Morawie bułgarskiéj, okolica Timoku po nad dolnym biegiem Dryny i Sawy, okolica nad górnym biegiem Dryny włącznie z Hercegowiną, wreszcie odosobnione pole bojowe w górnéj Albanii.

Dotychczas na żadnéj z wymienionych widowni nie zaszły rozstrzygające bitwy lub potyczki, chociaż od początku wojny donoszą codziennie o wojennych wypadkach. Najznaczniejszą akcyą wojenną był pochód głównéj armii Serbów przeciwko Niżowi. Uskuteczniono go zręcznie i chociaż nie wykazał znaczniejszych strategicznych rezultatów, może on mieć tę korzyść, iż z wyruszeniem Serbów powstanie w tyłach armii tureckiéj nad Bałkanem zyska większą siłę i pewność.

Ile ze sprzecznych doniesień wnioskować można, armia serbska 2go lipca w dwóch kolumnach pod Jowanowiczem i Giorgiewiczem, przekroczyła granicę; uderzyli oni z obu stron Niszawy na szańce tureckie dnia 3 t. m., ale napotkali na opór zacięty. Turcy wysłali znaczne posiłki ku téj stronie, ale zapomnieli zwrócić uwagę ku stronie wschodniéj fortecy, z któréj to strony główna kolumna serbska pod jenerałem Czernajewem się okazała. Podczas posuwania się oddziałów Jowanowicza i Georgiewicza przeciwko frontowi tureckich pozycyi pod Niżem, okolił ich Czernajew przyspieszonym krokiem od Aleksinacza przez Gurgożuwak z prawéj strony i natarł na nich z tyłu na wyżynach Babina Glawa. W kilkogodzinnéj potyczce zdobyli Serbowie tureckie okopy pod Babiną Glawą i zabrali ładunki nieprzyjacielskie. Tu ztąd wyruszył Czernajew drogę prowadzącą do Zofii i zdobył Ak-Palankę na połowie drogi pomiędzy Niżem a Pirotem. Chociaż działania pod Niżem uwieńczone zostały dość pomyślnym skutkiem i zadały Turkom znaczne straty, nabiorą one wtenczas tylko większego znaczenia strategicznego, jeżeli ich następstwem będzie upadek fortecy Niżu.“

TELEGRAMY.

Bazylea, 10 lipca. Wczoraj odbywało się głosowanie nad związkowém prawem, dotyczącém podatku wojskowego; aż do północy oddano 146,634 za, a 158,634 przeciw prawu.

Madryt, 8 lipca. Kongres odrzucił projekt do prawa, w którym żądano, ażeby w królestwie Nawarry nie zostało zaprowadzone powszechne prawo podatkowe.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Najjaśniejszy Pan mianował radzcę referenta w urzędzie kanclerskim, tajnego radzcę p. Huber starszym tajnym radzcą rejencyjnym.

* **O wiecu w Dublinie** otrzymaliśmy korespondencyą, którą dla braku miejsca odkładamy do jutra, tu tylko nadmieniając, że wiec pierwszy na godzinę 4 zwołany, rozwiązał komisarz obwodowy z powodu mowy księdza lic. Chotkowskiego. Ponieważ jednak drugi wiec był zapowiedziany na godzinę 6, więc zebrani stawili się po godzinie i wiec odbył się tą razą szczęśliwie. Zakończono go około godziny 8 wieczorem. Udział był bardzo liczny. Przewodniczył na obydwóch wiecach książę Roman Czartoryski, przemawiali pan Henryk Krzyżanowski, książę Czartoryski, gospodarz Stach z Romanowa i ksiądz Chotkowski z Poznania. Na wiecu w Nowem mieście przemawiał ks. dr. Jażdżewski.

* **Przełożoną** nad zakładem wychowawczym sierót w klasztorze Sióstr Miłosierdzia przy Długiéj ulicy zawezwano, jak z pewnego dowiaduje się źródła Pos. Ztg., aby jako ochmistrzynie przyjęła do zakładu świeckie osoby. Od wypełnienia tego nakazu zależeć będzie, jak wnosi wspomniany dziennik, dalsza egzystencya zakładu.

* **Towarzystwo „Stella“** odbędzie dnia 16 b. m. w parku w Szelągu „lipcówkę“, podczas któréj dokończoną będzie loterya, pozostała z przeszłéj zabawy. Dochód i tą razą przeznaczono na rzecz stałego funduszu teatru polskiego w Poznaniu.

* **W tutejszym urzędzie stanu cywilnego** zameldowano od dnia 2 do 8 b. m.:

I) 52 urodzin, 24 chłopców i 28 dziewcząt, między temi było 6 dzieci nieprawego łoża, 23 pochodziło z rodziców katolickich, 19 z ewangelickich, 6 z żydowskich i 4 z małżeństw mięszanych.

II) 39 przypadków śmierci; z zmarłych należało 20 do płci męskiéj, 19 do płci żeńskiéj, między tymi było 17 dzieci niżéj roku, 4 przyszło nieżywych na świat, z tych 28 było religii katolickiéj, 8 ewangelickiéj i 3 żydowskiéj.

III) Małżeństw zawarto 10, 5 czysto katolickich, 4 czysto ewangelickie, przy 1 małżeństwie narzeczony był katolik, narzeczona ewangeliczka.

* **Nowe znów dobra polskie** przeszły w ręce niemieckie. Jak z Wschowy do Posener Ztg. donoszą, nabył w tych dniach do p. Stefana Kęszyckiego należące dobra Lgin p. Hugo Elsner von Gronow, reprezentant jeneralnego ziemstwa kredytowego w Wrocławiu za cenę 546,000 marek. Lgin ma areału 1179 hektarów a należą doń folwarki Hetmanice, Zimnawoda, Nowawieś, Peterklucz i Piaski. W dobrach tych znajduje się młyn parowy i piekarnia.

* **W dniu** 6 b. m. odbyło się w Gnieźnie pod przewodnictwem susperintendenta p. Jähnike zebranie nauczycieli z powiatu gnieźnieńskiego, na ktorem zapadła ostateczna uchwała dotycząca organizacyi stałych bibliotek powiatowych. Na zebranie przybyli katoliccy, ewangeliccy i żydowscy nauczyciele w liczbie 70; znajdował się także na niem, jak donoszą do Posener Ztg. jeden ksiądz katolicki. O 10 godz. rano otwarto posiedzenie modlitwą w niemieckim języku, poczém p. Klewe zdawał sprawozdanie z dotychczasowego rozwoju bibliotek i z ich obecnego stanu. Według tego sprawozdania założono stósownie do polecenia król. rejencyi bydgoskiéj na początku b. r. bibliotekę na powiat gnieźnieński. Minister oświecenia z funduszów państwa wyznaczył dla niéj 200 marek, wyrażając życzenie, ażeby wszyscy nauczyciele bez różnicy wyznania zapisywali się na członków. W powiecie gnieźnieńskim zaprowadzono 7 okręgów dla czytelni, z których w Gnieźnie samém są dwa. Każdy członek płaci rocznie 1 markę i 50 fen. składki. Dochodu było razem z subwencyą rządową 270 marek, 50 fen., wydano zaś na 128 tomów dzieł 375 marek 25 fen., tak że potrzeba jeszcze 105 m. 25 fen. na pokrycie długu. Po odczytaniu sprawozdania przedłożył p. Klewe statut, który zgromadzenie z zmianami przyjęło. Według statutu będzie miał nad czytelniami główny dozór każdorazowy powiatowy inspektor szkólny szkół katolickich w powiecie. Pod nim stać będzie zarząd z 7 osób się składający, który zwyczajne zebranie na lat trzy wybierać będzie. Obecnie wybrany zarząd składa się, jak słyszymy, z samych Polaków. Wolno również zakupywać książki polskie.

* **W wsi Grabowie** w pow. wyrzyskim odbyło się w dniu 6 b. m. poświęcenie nowego kościoła ewangelickiego. Grabowo, jak piszą do Bromberger Ztg., było pierwszem miejscem, zkąd na cały okręg nadnotecki szła oświata niemiecka i protestantyzm. W r. 1791 założył ówczesny właściciel Grabowa, hr. Goltz ewangelicką gminę kościelną i mały kościołek. Z czasem gmina coraz więcéj się zwiększała i kościołek okazał się za szczupłym dla wiernych. Pierwszą myśl do zbudowania nowego, większego kościoła powziął następny dziedzic Grabowa p. Sänger, a wykonał ją dzisiejszy właściciel książę Hohenlohe Schillingsfürst, dawniejszy prezes ministerstwa bawarskiego i obecny ambasador niemiecki w Paryżu. Aktu poświęcenia kościoła dopełnił jeneralny superintendent p. Kranz z Poznania. W uroczystości wzięli udział oprócz licznie zebranych wiernych, prezes bydgoski i landrat powiatowy. Patron kościoła, książę Hohenlohe przysłał swego reprezentanta z Paryża. Po odbytéj uroczystości zasiadła część gości do wspólnéj uczty, na któréj spełniono liczne toasty, jako to na cześć Jego Cesarskiéj Mości, prezydenta p. Wegnern i innych. Do Paryża przesłano telegrafem ks. Hohenlohe pozdrowienie i wyraz wdzięczności za podjęte trudy i koszta około wzniesienia kościoła.

* **Źle trafił p. Kubeczak.** Zwykle w babińcu Posener Ztg przyjmowany rządowy proboszcz książki doczekał się wreszcie zaszczytu, że jego elukubracye umieszczono między potoczystemi wiadomościami. Rzecz się tak ma. Jakiś nauczyciel Polak potrzebował metryki i udał się po nią do p. Kubeczaka z prośbą ujętą w następujące słowa:

..... den ... Juni 1876.

Ew. Hochwohlgeboren
bitte hierdurch ganz ergebenst mein Taufschein übersenden. Den Betrag bitte p. Post abfordern und zeichne mich

mit Hochachtung
p. p.

Z przyjemnością odesłał p. Kubeczak metrykę, czy należytość wziął przez pocztową zaliczkę, nie powiada, ale przesyła do Posenerki on list i zarazem swoją odpowiedź, brzmiącą jak następuje:

„Anliegend übersende ich Ihnen ergebenst den gesuchten Taufschein und spreche hiermit über Ihr an mich verfasstes Deutsch und dessen Form mein grosses Bedauern aus. Ich wünsche Ihnen vom Herzen, sich der deutschen Sprache eventuell des Studiums in derselben angelegentlichst und gründlichst anzunehmen, und werden Sie alsdann Ihrer Ausbildung und Förderung der deutscheu Sprache viel Gutes und Vortheilhaftes für sich und Andere, die Ihrer amtlichen Leitung und Bildung anvertraut werden, zu verdanken haben.“

Tkliwe serce pana K... oburzyło się na takie kaleczenie pięknego języka Lutra, zgromił nauczyciela i stawiwszy mu perspektywę tłustéj posady „viel Gutes uud Vortheilhaftes“ życzy mu, aby się do niemczyzny gorliwie przykładał. Atoli jest jeszcze ktoś, co lepiéj umie po niemiecku od książkiego krytyka. — Oto Posenerka: „Uznać trzeba, pisze ona, że polski proboszcz zaleca polskiemu nauczycielowi, aby się więcéj zajmował językiem niemieckim, a zarazem swoją własną niemczyzną (eigenes „verfasstes Deutsch“) daje dowód najlepszy, jak potrzebne sa rozporządzenia rządowe, przepisujące, aby jeszcze pilniéj zajmowano się już w szkole elementarnéj językiem niemieckim.“ Tak, tak: Wlazł na gruszkę, siał pietruszkę a zbierał cebulę.

* **Ks. Przytarskiemu,** reformatowi z Bysławka, mieszkającemu po wydaleniu z klasztoru w Wielu wytoczono, jak donosi Gazeta Tor. proces i wydalono go na czas śledztwa z obwodu regencyi kwidzyńskiéj.

* **Właściciel fabryki ołówków Faber** zwrócił uwagę rządu bawarskiego na korzyści, któreby się dały osięgnąć z aklimatyzacyi jałowca wirgińskiego (Juniperus virginiana — Cèdre de la Floride, ou cèdre de Virginie) w lasach rządowych. Drzewo tego krzewu sprzedaje się na wagę a sama fabryka Fabra potrzebuje rocznie 12,000 do 15,000 kilogramów tegoż.

W ogrodzie kórnickim znajduje się mnóstwo tegoż gatunków jałowców, które za całkiem przyswojone uważać można, gdyż przetrwały ciężkie ostatnie zimy i bardzo pięknie się udają.

(Przegląd leśniczy.)

* **Handel Gdańska.** W roku 1874 przywóz do Gdańska towarów wodą, na kołach i koleją żelazną wynosił 139,059,000 marek wartości, wobec 146,000,000 marek roku poprzedniego; natomiast wartość wywozu wynosiła 114.200,000 marek wobec 123,750,000 marek w roku poprzednim Pomimo atoli tak znacznego wzniesienia się w stósunku do lat dawniejszych, zajmuje dziś Gdańsk tylko czwarte miejsce wśród morskich miast handlowych w Prusiech, gdy tymczasem przed 100 laty (jak niemiecka historyczna powaga w swéj naiwnéj czelności twierdzi), zajmował on „tam“ miejsce drugie, a przed 25 laty trzecie, gdy jeszcze nie był oskrzydlony przez Szczecin. Co zaś do wowozu zboża, jest on i dzisiaj pierwszym portem nie tylko państwa niemieckiego, lecz wogóle kontynentu Europy; następne po Gdańsku miejsce zajmuje Odessa.

* **Długi wiek.** W Ulkowie, w powiecie lubawskim, umarła tych dni Weronika Pielicka, wyrobnica, urodzona w Borszowie pod Starogardem 8 lutego 1764 roku, liczyła więc lat 112 i 4 miesiące. Nie chorowała nigdy, była do ostatniego momentu rzeska i zachowała bardzo dobrą pamięć.

* **Panna Antonina Ziembicka,** Polka, córka c. k. starosty w Podhajcach otrzymała przy tegorocznym konkursie w konserwatoryum wiedeńskiém pierwszą nagrodę za śpiew. W przeszłym roku otrzymała panna Ziembicka przy tymże samym konkursie pierwszą nagrodę honorową za grę na fortepianie. Dzienniki wiedeńskie donosząc o tém, wyrażają się nadzwyczaj pochlebnie o jéj znakomitym głosie sopranowym i niepospolitych zdolnościach muzykalnych, których zresztą najwymowniéj dowodzi dwukrotne zwycięztwo téj młodéj artystki na konkursach.

* **Dyrekcya szczegółowa** Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie podaje do powszechnéj wiadomości, iż następujące dobra ziemskie, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową, przez licytacye publiczne, które odbywać się będą w Warszawie: Anielin, Badowo, Danki, Biała, Miasto, Bronowice, Brudnowo, Brzostowice, Brzozówka i Parolice, Budziszyn Wielki, Bytoń, Czarna, Czerwonka, Dąbia, Dembe Wielkie, Drewnica, Drozdy, Drwalewice A. B., Galczyce, Goljany, Gołaszew, Gołocice, Gośniewice Holdaki, Gostomja, Grzegorzewice, Jarochówek, Jarochowo, Jasionna, Karolów Podleśny, Kozerki, Krężelewice, Kuklówka, Kurdwanów, Kurzeszyn lit. A., Libertów, Lichanice, Liszno, Lutobórz, Ługowice A., Magierowa Wola, Miedzechów, Nowawieś, Orłów, Osieczek, Ośno, Otwock Wielki, Pabierowice, Patrowo, Piekary, Pilica, Podkonice Małe, Pogorzel, Porady Podleśne, Powodowa, Prądzew, Proboszczewice, Sieraków Wielki, Sierzchów, Sierzchów A. B., Skórka, Skoszewy, Ślepa Wola, Sławencin, Słomkowo, Słubice i Grzmiąca, Sokołowo, Markowo, Sosnowice, Stamirowice, Stanisławice, Stępów A. B., Świętochów, Sykuły, Szczawin Wielki, Szczkówko, Szolec, Tokary, Trzebuchowo Kamienne, Tumusino, Wężyczyn, Winiary, Zakrzew, Zbrosza Wielka, Zelgoszcz B., Gatka, Gościeńczyce, Karnice, Ostrowik, Wójcin.

* **Proces o własność literacką.** W tych dniach ma być rozstrzyganą w warszawskim trybunale handlowym sprawa hr. Aleksandra Fredry przeciw dyrektorom dwóch towarzystw dramatycznych występujących obecnie w Warszawie. Chodzi tu o wystawienie przez tych dyrektorów komedyi Wielkie Bractwo, bez pozyskania na to poprzednio zezwolenia autora. O decyzyi sądu zawiadomimy w swoim czasie czytelników.

* **W Lourdes** (patrz pod rubryką Francyi) w czasie uroczystości poświęcenia wspaniałéj bazyliki i koronacyi statuy Najświęt. Panny, reprezentowane były wszystkie niemal narodowości; pomiędzy innymi był tam, jak pisze korespondent Germanii, jeden z naszych księży dziekanów, ksiądz banita z dyecezyi trewirskiéj, ksiądz z dyecezyi paderbornskiéj, kilka pań z Kolonii i korespondent Germanii. Nasz ksiądz dziekan z Poznańskiego, wygnaniec trewirski i korespondent Germanii, przyjmowani byli z największą serdecznością w pałacu biskupim a biskup Mermillod, sam wygnaniec, najczuléj się troskał o ofiary pruskiego kulturkampfu. Ksiądz dziekan z przyczyny tajnego delegata i posłuszeństwa dla prawowitéj władzy, długi czas przesiedział w więzieniu, a wygnaniec trewirski przed banicyą również z wolności i mienia ofiary ponosił dla Kościoła i świętéj sprawy jego.

* **Amazonka,** znana już z powstania w Hercegowinie, Holenderka panna Markus, udała się z Belgradu za wojskiem do obozu.

* **Miły kraj.** Z Palermo doniósł dnia 28 czerwca dziennikom włoskim telegram,, że pięciu bandytów w nocy na 28 t. m. w miasteczku Alia (w powiecie palermitańskim) zamordowało kanclerza i wicekanclerza sądu.

* **Kalendarz.** Jutro w środę, dnia 12 lipca Jana Gwalberta. Wschód słońca o godzinie 3 minut 52. Zachód o godzinie 8 minut 18.

Długość dnia 16 godzin 26 minut.

Wypadki historyczne. 1345 Czechy oblegają Kraków. — 1579 Manifest Batorego do Ryżan. — 1704 Stanisław Leszczyński po raz pierwszy obrany królem. — 1831 Giełgud wprowadza wojsko polskie do Prus.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* **Nakładem drukarni J. B. Langiego** wyszedł Wybór nauk na uroczystość **N. Maryi Panny,** z dzieł i rękopisów słynnych kaznodziei zebranych i opracowanych przez księdza K., stron 455, imprimatur chełmińskiego wikaryatu jen. Jest to zbiór 50 kazań ku czci Maryi Królowéj naszéj — na których czele położono kilkanaście nauk ś. p. księdza Biskupa Dąbrowskiego Sufragana Poznańskiego, dotąd niedrukowanych a odznaczających się prostotą i żarliwością. Reszta kazań zaleca się pięknym językiem i doborem myśli. Są tam kazania z Probsta, Lingla, Męcińskiego, Haberkorna, Westermeiera, Archanioła Dobrowolskiego i t. d. Kapłanom naszym, którzy tak gorliwie kult Najśw. Panny przy wszystkich Jéj świętach, przez żywy Różaniec i bractwa różne rozszerzają — dziełko zawierające obfity materyał do przemówień, polecić możemy.

* **Posłańca** Serca Pana Jezusa do narodu polskiego wyszedł numer na lipiec i zawiera: 1) Cwiczenia duchowne kapłanów i misye ludowe (intencya miesięczna). — 2) Żywot J. E, ks. Kardynała Mieczysława Ledóchowskiego (c. d.). — 3) Wiersze: Pieśń błagalna do Serca Jezusowego. — Prośba do Serca Jezusowego, — Pieśń: Kochajmy Pana. — Pieśń na miesiąc czerwiec. — 4) Wiadomości kościelne. — Tytularny kościół Kardynała Ledóchowskiego. — Adres J. E. ks. metrop. ruskiego Sembratowicza do J. E. ks. Kardynała i odpowiedź tegoż. — 5) Błogosławieństwa Serca Jezusa. — Święta Kunegunda. — 7) Czytanie na pierwszy piątek lipca.

* **Niedzieli** wyszedł Nr. 93 i zawiera: List księdza Kardynała Prymasa do pana Stefana Stablewskiego, — Modlitwa kościelna Na niedzielę V po Świątkach. — Nauka z ewangelii. — Jak Niemcy czczą naszego Arcypasterza i Mowa Ojca św. do pielgrzymów niemieckich. — Prawdy wiary i obyczajów przez księdza St. Radziejewskiego, lic. św. teol. — Jak się odbywa procesya na Boże Ciało w mieście Akwizgranie (Aachen). — Wiec w Raciborzu. — Ze świata. — Rozmaitości. — Ogłoszenia.

* **Oświaty** wyszedł Nr. 27 i zawiera: List księdza Kardynała Prymasa do pana Stefana Stablewskiego. — Bitwa pod Beresteczkiem i ślub Jana Kazimierza. — Szymek i Handzia. Obrazek z czasów naszych przez Fr. Ksaw. T. — Ze swoich wspomnień napisał dla wnuka dziadek. — Towarzystwo wstrzemięźliwości. — Kalendarz historyczny. — Rozmaitości. — Szarada. — Od Redakcyi,

* **Ziemianina** wyszedł numer 28 i zawiera: Baron Justus Liebieg i jego prace naukowe. Dr. Juliusz Au. (C. d.) — O trychinach i zużyciu świń trychiny mających. — Zniwiarka Rd. Hornsby & Sons. — Nowy pług. — Rozgniatanie ziarna na obrok. — Tygodniowy przegląd gospodarczy. — Sprawozdanie z handlu drzewem. — Sprawozdanie z handlu bydłem rozpłodowém i pociągowém. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Towarzystwo ku wspieraniu urzędników gospodarczych w WKs, Poznańskiém. — Ogłoszenia.

* **Bartnika** wyszedł Nr. 13 i zawiera: Krajowa wystawa rólnicza i przemysłowa. — Dr. K. Krasicki: O zasadach zimowli. — M. Sławiński: W sprawie pomologii krajowéj. — Roboty pasiecznicze i ogrodnicze w lipcu. — Ruch stowarzyszeń. — Kapitan L. Stebnicki: Statystyka pszczelnictwa łuckiego powiatu, wołyńskiéj gubernii. — Dr. Łowicki: Z pod Wysokiego Litewskiego.

* **Przeglądu leśniczego** wyszedł zeszyt na miesiąc lipiec i zawiera: Czego naszemu lesnictwu potrzeba VII. — Kilka słow o naszych tegorocznych klęskach, — Wyjątki z dziennika podróży do Tatr i Czarnohory. — Przegląd literatury leśniczéj: Eine forstliche Studienreise im Gebirge und Flachland der Provinz Schlesien. Tharander forstliche Jahrbuch 1765. — Przegląd literatury przyrodniczéj: Wichtige Krankheiten der Waldbäume von Dr. R. Hartig. — Korespondencya z nad Wrześnicy. — Sprawozdanie z handlu drzewem. — Kalendarzyk leśniczy na miesiąc lipiec. — Myśliwstwo i łowiectwo. — Rozmaitości. — Sprostowanie omyłki drukarskiéj.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń, 11 lipca. Jak Polit. Corr. donosi, wysłała mahometańska ludność Niksicza, Presjeki, Gaczka pismo do księcia Czarnogóry, w którém prosi go o opiekę i obronę swego mienia i życia. Drogę pomiędzy Klekiem a Szołaczem opanowali Czarnogórcy. Pod Medun stoi obserwacyjny korpus czarnogórski. Cała armia czarnogórska liczy 19,000 żołnierza, 10,000 Czarnogórców, 6000 Hercegowińców i 3000 ochotników.

Berlin, 11 lipca. Bank podwyższył dyskonto od weksli na 4, od lombardu na pięć procent.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Sprawozdanie tygodniowe.

Domu handlowego M. Baranowski & Co. w Gdańsku.

Sobota, 8 lipca.

W bieżącym tygodniu mieliśmy powietrze niezmiennie ciepłe i suche bez deszczu. W okolicy naszéj poczyna żyto dojrzewać, pszenica szczęśliwie okwitła, jarzyny nie obiecują wielkich sprzętów, rzepik zaś już po części sprzątniony i spodziewamy się tutaj już w przyszłym tygodniu pierwszych dowozów.

W Anglii była w tym tygodniu również piękna pogoda i spodziewają się tamże dobrego sprzętu pszenicy w ziarnie, miernego zaś w słomie.

Targi pszeniczne w Anglii były w tym tygodniu słabe, dowozy bardzo znaczne a ceny się nie utrzymały. Dowozy krajowéj angielskiéj pszenicy wynosiły w tym tygodniu: 21,895 kw. po cenie przeciętnéj 48 szyl. 4 p. naprzeciw 35,100 kw. po cenie przeciętnéj 47 szyl. 11 p. w przeszłym tygodniu i naprzeciw 43,109 kw. po cenie przeciętnéj 42 szyl. 11 p. w tym samym tygodniu roku 1875, w tygodniu zaś kończącym się z 24 czerwcem były dowozy z zagranicy 977,266 cent. pszenicy 61,707 cent. mąki naprzeciw 963,962 cent. pszenicy 110,321 cent. mąki w tygodniu poprzednim naprzeciw 846,845 cent. pszenicy 61,382 cent. mąki w równym tygodniu zeszłego roku.

Targi w Londynie były w początku tygodnia cokolwiek stałe, później jednak zwątlały. Dowozy pszenicy obcéj w przeszłym tygodniu wynosiły 48,916 kw. Liverpool był stały we wtorek, białe gatunki a nawet o 1 p. drożéj płacono. Hull, Dublin i Leith były bez interesu. Nowy York był niezmieniony. Ceny w Paryżu zmieniały się od dnia do dnia. Targi w Belgii i Hollandyi były bez interesu. Nad Renem i w Kolonii spadły ceny na termina. Niemcy południowe i Austryo-Węgry wątłe z powodu widoku dobrego żniwa. W Berlinie spadały ceny w tym tygodniu od dnia do dnia.

Pszenica na naszym targu była w ostatnim tygodniu w małym tylko popycie usposobienie to jednakowoż już w Czwartek mianowicie zaś wczoraj zwątlało, a exporterzy nasi nie okazują najmniejszéj chęci do kupna. Konsumcya tylko miejscowa raz po raz cokolwiek kupuje i tylko dobry towar. Poślednich zaś gatunków nawet po tańszych cenach kupować nie chciano. W ogóle sprzedano w ostatnim tygodniu 1750 ton.

Za pszenicę płacono w końcu:
marek 176—180 przy 121/2—122 funt. hol. za polską jasnokolorową porosłą,
„ 190—197 przy 123 —125 funt. hol. za lepszą,
„ 200—202 przy 130 —131 funt. hol. za jarą,
„ 205—206 przy 124/5—127 funt. hol. za dobrą pstrą,
„ 208—210 przy 125 —130 funt. hol. za jasno-kolor., jasno-pstrą i wysoko-pstrą szklistą,
„ 215—216 przy 126 —127 funt. hol. za białą,
„ 214—221 przy 130/1—131 funt. hol. za starą piękną pstrą
za tonę z 2000 funt. celnych.

Na termina mała tylko była chęć do kupna. Za sierpień płacono marek 205, za lipiec-sierpień ofiarowano w końcu marek 200. Za wrzesień-październik płacono marek 205, 204, żądano w końcu marek 204, ofiarowano 202 marek. Za październik-listopad płacono marek 203—204, ofiarowano w końcu marek 200. Wypowiedziano 50 ton.

Żyto w małym tylko było popycie, na konsumcyą, tak że w ciągu całego tygodnia 50 tylko ton sprzedano. Płacono marek 166½ przy 124/5 funt. za krajowe, marek 160 przy 123 funt za polskie. Na termina mianowicie późniejsze niema oddawców. Za lipiec płacono marek 159. Za wrzesień-październik płacono marek 154, ofiarowano w końcu marek 153. Za październik-listopad ofiarowano marek 152.

Rzepiku dotychczas nie dowieziono spodziewać się jednak można, że się w przyszłym tygodniu na targu ukaże. Kilka prób, które z prowincyi nadeszły, każą się spodziewać dobrego towaru. Na odstawy w tym tygodniu nie targowano. Za sierpień-wrzesień żądano 285 marek, ofiarowano marek 282½. Za wrzesień-październik żądano 288 marek, ofiarowano marek 285.

Spirytus przy małym dowozie płacono po 50 marek za 10,000 litrów %.

Z Polski dowieziono do Gdańska przez Toruń od 1 do 6 bm 1140 ton pszenicy, 64 ton żyta w ogóle 29,248 ton pszenicy, 5005 ton żyta w tym roku naprzeciw 42,155 ton przenicy, 7214 ton żyta w równym czasie 1875 roku.

Banknoty austryackie 155.50 marek.
Banknoty rosyjskie 264.40 marek.

Depesze.

Londyn, 7 lipca. Angielska pszenica chętniéj kupowana nadeszłe ładunki niezmienione, owies stały, inne zboże niezmienione. Powietrze gorące.

Amsterdam, 7 lipca. Pszenica w miejscu bez interesu, termina niżéj, żyto stałe, powietrze piękne.

GIEŁDA.

Poznań, 11 lipca 1876. (Sprawozd. urzędowe.)

Poznańskie 3½pct. listy zastawne —,— płacono, pozn. 4pct. listy zast. —,——94,60 płc., pozn. listy rentowe 96,50 płc, pozn. prowinc. akcye bankowe 97,- płc., pozn. 5pct. prowinc. obligacye —,— płac., pozn. 5pct. obligacye powiatowe 101,— płac., pozn. 5pct. obligacye melioracyi Obry —,— płc., pozn. 4½pct. obligacye pow. 98,— płc., pozn. 4pct. obligacye miejskie II. emis. —,— płc., pozn. 5pct. obligacye miejskie —,— płc., pruskie 3½pct. obligacye długu państwa 92,90 płc., pruska 4pct. pożyczka państwa —,— płc., pruska 4½pct. ukonsolid. pożyczka 104,65 płc., pruska 3½pct. pożyczka prem, 130,— płc., szląskie 4pct. listy zastawne —,— płc., polskie 4pct. listy zastawne —,— płc., polskie 4pct. listy likwidacyjne 67,80 płc., akcye górnoszląskiéj kolei żelaznéj Lit. A. —,— płc., akcye górnoszl. kolei żelaznéj Lit. E. —,— płc., akcye stałe starogardzko-poznańskiej kolei żelaznéj —,— płc., akcye marchijsko-poznańskiéj kolei żelaznéj 20,25 płc., banknoty zagraniczne —,— płc., rosyjskie banknoty 264,90 płc., Ostdeutsche Bank —,— płc., pozn. towarzystwo akcyjne sprytu —,— płacono Wechslerbank —,— płac., banknoty polskie —,— płc.

Żyto: (pr. 20 centn.), wypowiedziano — cent., cena wypowiedzenia 154,— marek, na styczeń —,— m. lipiec 154,— m., lip.-sierp. 155,— m., sierp.-wrz. 156,— m., wrz.-paźd. 157,50 m., jesień 157,50 pazd.-list. 157,50 m.

Okowita: (z beczką) pr. 100 litrów — Tralles. Wypowiedziano 00000 litrów, cena wypow. 47,30 m., na lip. 47,30 m., sierp. 47,90 m., wrzes. 48,60 m., paźdz. 48,— m. listop. 47,40 m. grudz. —,—.

Wmiejscu okowita (bez beczki) —,- - marek.

Ceny ziemiopłodów na targach zamiejscowych.

Wrocław, 10 lipca.

Żyto: za 2000 funt. niżéj. wypowiedziano 2000 cent. na upłynione wypowiedzenia m. płc. na lip. i lipc.-sier. 152,50 płc., i żąd. sierp.-wrzes. wrz.-paźd. 156—156,50 p. i żąd., pazd.-listop. 156,50 pł. list.-grud. 157 p.

Pszenica: za 2000 kilo, wypowiedziano — żąd na bieżący miesiąc 193 żąd., czerw.-lip. —,— żądano wrzes.-paź. 192,— żąd. 190 pł Wypow. —— cent.

Owies: za 1000 kilo 180 żąd. lipiec — żąd.; pł. wrz-paźdz. 148 żąd., 147 płc.; pazdz.-listop. —,

Rzep per 1000 kil. 290 żąd., wyp. —

Oléj rzepiowy: spok., za 100 kil. z beczką — wypowiedz. 100 cent. w miejscu 65,— marek żąd., lipiec 64,— żąd., lip.-sierp. 63 żąd., wrz.-paź. 61,— żąd. — płc. paz-list. 61,50 żąd., list.-grud. 61,50 żąd.

Okowita: za 100 lit. po 100 pct., niżéj, — wypowiedz. 30,000 litr., w miejscu 48,80 żąd. 48,50 płc. lipiec i lipiec-sierp. 48, żąd. sierp.-wrz. 48—48,50 płc.; i żąd., wrzesień.-paź. 47,90—48,00 płc. i żąd.

Makuchy rzepiowe za 50 kil. spok., 7,60 —7,80 mar., na wrzes.-paźd. 7,60 m.

Makuchy siem. za 50 kil. 9,80—10 mar.

Łubin, niezmienny, żółty 10,—11,50 m., nieb. 10—11,60 m.

Tymotka, za 50 kilogr., 36—39—42 m.

Siano 3,60—4,20 mar. za 50 kil.

Słoma rżana 39—40,— mrk. za kopę po 600 kil.

Ceny wypowiedziane na II lipca: żyto 152,50 mar., pszenica 193,— marek, jęczmień —,— marek. owies 180 m., rzep 290, m., oléj rzepiowy 64,— m. okowita 48,— m.

Notatka giełdowa co do **spirytusu** kartofl: za 100 l. po 100 ptc. tral. w miejscu 48,80 żąd. 48,50 pł.

Mąka słaba, za 100 kilo. Pszenna piękn. stara 32,25 do 33,25 m. Pszenna nowa 31—31 m. Rżanna piękn. 28—28,50 m. Rżanna śred. 26,50—27,50 m. Rżanna na paszę 10—11 m. Osucie pszenne 8—9 m.

Ceny targ. w Wrocławiu dnia 10 lipca	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica . . . 100 kilogr.	19	10	21	20	17	60
Żyto . . . . . = =	17	30	15	30	14	30
Jęczmień . . . . = =	16	20	14	70	13	80
Owies . . . . . = =	19	60	18	80	17	80
Groch do gotowania = =	20	50	19	—	17	50
Groch na paszę. . = =	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy . . = =	28	—	25	50	19	—
Rzep latowy . . = =	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy . . = =	27	50	25	50	19	—
Rzepik latowy . . = =	—	—	—	—	—	—
Siemię lniane . . = =	27	—	25	—	21	—
Len . . . . . = =	—	—	—	—	—	—
Tatarka . . . . = =	—	—	—	—	—	—
Kartofle . . . . = =	—	—	—	—	—	—
Wyka . . . . . = =	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty . . . = =	—	—	—	—	—	—
Łubin niebieski. . = =	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona = =	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała . = =	—	—	—	—	—	—

Wszystkim chorym siła i zdrowie bez medycyny i lekarstw przez pokarm leczący:

REVALESCIERE

Du Barry w Londynie.

Od 28 lat żadna choroba nie oparła się temu przyjemnemu pokarmowi zdrowia i okazuje się tenże skutecznym przy dorosłych i dzieciach bez medycyny i bez kosztów przy wszelkich cierpieniach. żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych wątrobianych, przy gruczołach, flegmie, cierpieniach oddechowych, pęcherzowych, nerkowych tuberkulozach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidach. puchlinie, febrze, zawrocie głowy, biciu krwi do głowy, szumie w uszach, mdłościach i womitach nawet podczas ciężarnosci, diabetes, melancholii, opadaniu z ciała, reumatyzmie, pedogrze, blednicy; również jako pokarm dla dzieci zaraz od urodzenia lepszą jest od mleka mamki. — Wyciąg z 80,000 poświadczeń o wyzdrowieniach z chorób, na które żadna medycyna nie pomogła, pomiędzy któremi znajdują się świadectwa profesora doktora Wurzer, radzcy medycznego doktora Angelstein, doktora Shoreland, doktora Campbell, prof. dr. Dédé, dr. Ure, hrabiny Castlestuart, margrabiny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób przesyła się na żądanie franco.

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.

List JW. Marquizy de Bréchan.

Neapol, 17 kwietnia 1862

Panie! Wskutek cierpienia na wątrobę znajdowałem się od 7 lat w okropnym stanie wychudnienia i cierpiałem wielokrotnie. Nie byłem w stanie czytać, pisać, czułem drzenie nerwów w całém ciele, cierpiałem na zatrawienie nieustanną bezsenność ciągłe rozdrażnienie nerwów, które mnie do stanu melancholicznego doprowadzało, nie dając mi chwili spokoju. Wielu doktorów Anglików i Francuzów wyczerpnęli swoją sztukę. Z kompletnéj rozpaczy używałem Pańskiéj Rewalescery przez trzy miesiące za co Panu Bogu dziękuję.

Rewalescera zasługuje więc na wielką pochwałę, powróciła mi zdrowie i zdolniła mnie do zajęcia mego towarzyskiego stanowiska. Przyjmij Pan zapewnienie mojéj szczeréj wdzięczności i poważania.

Markiza de Bréhan.

No. 75,970. P. Gabriel Tescher, słuchacz w wyższéj szkole handlowéj w Wiedniu, wyleczony z rozpaczliwego cierpienia piersiowego i rozstrojenia nerwowego.

No. 75,877. Floryan Köller, c. k. intendent z Grosswardein, wyleczony z kataru płucowego i krtani oddechowéj, zawrotu głowy i ściśnienia piersi.

No. 65,715. Panna de Montnies wyleczona z niestrawności, bezsenności i wychudnienia.

No. 75,428. Baron Sigmo ze sparaliżowania 10letniego rąk i nóg.

Revalescière jest cztery razy pożywniejsza od mięsa i oszczędza przy dorosłych i dzieciach 50% ceny, jakąby wydać trzeba za inne środki i pokarmy.

Ceny Revalescièry: ½ funta 1 marka 80 fen. 1 funt 3 marki 50 fen., 2 funty 5 marek 70 fen., 12 funtów 28 marek 50 fen.

Revalescière Chocolatée 12 filiżanek 1 markę 80 fen., 24 filiżanek 3 marki 50 fen., 48 filiżanek 5 marek 70 fen.

Revalescière Biszkopty: 1 funt 3 marki 50 fen., 2 funty 5 marek 70 fen.

Sprowadzać można przez Du Barry i Sp. w Berlinie W. 28—29 pasaża (galerya cesarska) i 163—164 ulica Fryderykowska i u wielu dobrych aptekarzy, handlarzy drogeryjnych, speceryjnych i łakoci w całym kraju.

W **Poznaniu:** A. Pfuhl, Czerwona Apteka; Krug & Fabricius, Ryszard Fischer.
„ **Bydgoszczy:** S. Hirschberg, Firma: Jul. Schottlaender.
„ **Gdańsku:** Karól Schnarcke, J. G. Amort.
„ **Opolu:** Teodor Koniecki.
„ **Raciborzu:** Józef Tanke.
„ **Rawiczu:** J. Mroczkowski.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 10 lipca 1876. (Kursa końcowe.)

Pszenica słabo		**Owies** czer.-lip.	166,50
Lipiec-sierp.	—,—	Wypow. żyta	750
Wrz.-paźdz.	203,—	Wypow. okow.	40,000
Paźdz.-listop.	204,50	**Kapitały**	
Zyto spok.		Galicyany	79,50
Lipiec	153,50	Pr. pap. państ.	94,—
Lip.-sierp.	153.50	Poz. 4% list. z.	95,25
Wrz.-paźdz.	156,50	Poz. list. ren.	96,40
Oléj rzep. słabo		Austr. los 1860	95,10
Czerwiec	—,—	Włochy	67,40
Lip.-sierp.	62,50	Amerykany	100,75
Wrz.-paźdz.	62,50	Turki	11,—
Okowita stale		7½% Rumuń.	14,75
w miejscu	49,50	Pol. lik. l. zast.	66,70
Czerw.-lip.	—,—	Rosyj. bknot.	265,—
Lip.-sierp.	49,60	Sreb. rnt. aust.	53,30
Sierp.-Wrz.	50,—	Aus. akc. kred.	228,50
Wrz.-paźdz.	50,40	Koléj Państw.	429,—
		Lombardy	129,50

Szczecin, dnia 10 lipca 1876. (Kursa końcowe.)

Pszenica stalej		**Okowita** stale	
Lip.-sierpień	199,—	w miejscu	48,—
Sierpień	—,—	Lip.-sierp.	48,40
Wrzes.-paźdz.	203,50	Sierp.- wrz.	48,70
Zytc stalej		Wrz.-paźdz.	49,—
Lipiec	148,—	**Owies**	
Lip.-sierp.	148,—	Maj	—,—
Wrzś.paźdz.	152,—	Wrz -paź.	156,—
Oléj rzep. spok.		**Petroleum**	
Lipiec	62,50	Jesień	13,25
Wrz.-paźdz.	62,50		

✝

Dnia 10 lipca rb. w nocy umarł po kilkutygodniowéj chorobie ks. (45)

Kaźmirz Barwicki,

proboszcz w Witaszycach. Eksportacya zwłok do kościoła odbędzie się w środę, 12go przed wieczorem, w czwartek przed południem pogrzeb, o czém donosi przyjaciołom i znajomym zmarłego w smutku pogrążona

familia.

Nakładem i drukiem

J. B. Langiego

w Gnieźnie

wyszło i jest do nabycia po wszystkich księgarniach dzieło

Wybór nauk

na uroczystości NMaryi Panny

z dzieł i rękopisów słynnych kaznodziei zebranych i opracowanych przez X. K. (46)

Cena egz. **6 marek.**

Osoba w średnim wieku poszukuje od każdego czasu rb. miejsca jako **zarządczyni domu.** Bliższéj wiadomości na listy fr. udzieli pani **Wardęska w Poznaniu** Wielkie Garbary w podwórzu 53. (41)

Otworzenie Interesu.

Z dniem dzisiejszym otworzyłem pod firmą

L. ECKART

na św. Marcinie Nr. 14.

handel drogeryi, farb i perfum en gros & en détail.

Polecając usilnie przedsiębiorstwo moje życzliwości P. T. Publiczności, zapewniam, że bezustannem mojém staraniem będzie, abym przez towary najlepsze przy odpowiednio tanich cenach usprawiedliwił okazywane mi zaufanie. (47)

Poznań, 6 lipca 1876. Z poważaniem

Ludwik Eckart.

Drukarnia

J. Leitgebra

w Poznaniu,

Plac Wilhelmowski Nr. 17,

poleca się do wykonywania

wszelkich robót drukarskich,

a mianowicie:

czasopisma, dzieła,

rozprawy,

cenniki, rachunki, kwity,

wszelkie etykiety itd.

Pośrednictwo małżeństw

dla Panów i Dam wszelkich stanów pod najskrupulatniejszą dyskrecyą uskutecznia i przeseła za nadesłaniem 60 fenygów franco odnośne statuta. (34)

Internationale Ehe-Vermittelungs-Institut von Th. Laube in Berlin. S. O. Wiener Str. 9.

(Internacyonalny Instytut pośredniczenia w małżeństwach).

RUCH

społeczno-ekonomiczny

dwutygodnik, poświęcony kwestyom ogólno-ekonomicznym, a w szczególności

sprawom spółek i zabezpieczeniom

wychodzi w Poznaniu co 5 i 20 każdego miesiąca.

Przedpłatę kwartalną w ilości 3 marek przyjmują poczty, księgarnia Wnych **M. Leitgebra i Sp.** w Poznaniu i Redakcya.

Kilkanaście kompletów (od Nr. 1 do 18) jest jeszcze na zbyciu.

Redakcya

Poznań, plac Wilhelmwski .8

ISIDOR LICHT

w

POZNANIU

poleca się do wskazywania i pośredniczenia przy sprzedazy i wydzierżawieniu dóbr.

Epir Samson, Pif-paf, Concurrence Victoire, Mignon i inne gatunki poleca prawdziwe z fabryki Wellera (Konopackiego)

Fontowicz.

Od 1 lipca mieszkam przy ulicy (1040)

ś. Marcina Nr. 26.

Chorych przyjmuję

z rana do 9. po połud. od 3—5.

Dr. Batkowski

lekarz prakt. chirurg i akuszer.

Pod gwarancyą

Vinum de vite

(digna sacra)

z zakupionych na ten cel **winogron na własnéj tłoczni wyciśnione** nie sztucznie klarowane bez wszelkich przymieszek, 75 do 180 marek za 100 litrów w beczkach lub butelkach dostarcza i poleca się Szanownemu Duchowieństwu (207)

Teodor Hohoff skład win

Erbach im Rheingau.

Aukcya

bydła rozpłodowego rasy Szwyckiéj

mianowicie:

5 byków	**od**	**1**	**do**	**2 lat**
8 jałowic	„	**1**	„	**4** „
3 krów dojnych	„	**4**	„	**5** „

odbędzie się

w Czerwonéjwsi pod Krzywiniem

dnia 24 lipca rb. o godz. 2.

Odległość kolei po 2 mile do Kościana i Leszna.

Nakładem i Czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu.